PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, wtorek 10 lipca 1928 r. | Nr. 56 (155)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 6 — 7.VII pod nagł. „Rokowania z Polską" donosi, że „odpowiedź polska, jak się dowiadujemy ze źródeł prywatnych, na przedłożony przez delegację litewską projekt paktu bezpieczeństwa będzie niepomyślna". Delegacja litewska, obradująca w Warszawie, ze względu na zaszłe podczas rokowań duże różnice poglądów, zamierza wrócić do Kowna w początku następnego tygodnia. Poszczególne komunikaty o toczących się rokowaniach delegacyj polsko-litewskich prasa litewska podaje pod nagłówkiem: „Rokowania spełzły na niczem".

Lietuvos Aidas 7.VII, podając oficjalny komunikat z ostatniego likwidacyjnego posiedzenia litewsko-polskiej komisji bezpieczeństwa i odszkodowań w Kownie, dodaje od siebie, że „Polacy, odrzucając litewski projekt i nic nowego ze swej strony nie proponując, tem samem nie bardzo będą mogli pogodzić swoje postępowanie z podnoszoną przez nich chęcią prawdziwego porozumienia z Litwą". W końcu dziennik zaznacza, że ze strony Litwy w celu znalezienia modus vivendi z Polską zostało uczynione wszystko, co było możliwe.

Frankfurter Ztg. 9.VII. w koresp. z Warszawy przytacza enuncjację wiarogodnej osoby z polskiego M. S. Z., która z całym naciskiem zapewniała, że Marszałek Piłsudski zdecydowany jest za wszelką cenę trwać nadal na stanowisku bezwzględnie pokojowem w stosunku do Litwy, aczkolwiek zapewnienie to, jak zaznacza korespondent, nie dopuszcza wątpliwości, to jednak powstaje pytanie, jak długo temperament Marszałka Piłsudskiego okaże się wytrzymałym na ustawiczne ataki ze strony Woldemarasa, który nawet ostatnio uważał za wskazane dotknąć w swoich oświadczeniach najdotkliwszej strony Polski, a mianowicie kwestji korytarza, zamierzając widocznie prowokować Polskę do nieobliczalnych jakichś kroków. Woldemaras bardziej obawia się tego, iż Polska na podstawie traktatu w drodze pokojowej i spokojnej zdoła wchłonąć w siebie Litwę niż marszu wojsk polskich, licząc na to, że krok taki ze strony Polski wywołałby sprzeciw w całym świecie i zmusiłby Sowiety do aktywnego wystąpienia. Według zapewnień korespondenta, opartych na informacjach dobrych znawców stosunków sowieckich, ewentualność wystąpienia czynnego Sowietów jest nieprawdopodobna. Woldemaras prowokuje Piłsudskiego z pełną świadomością, przyczem liczy na burzliwy temperament Marszałka. Do tej pory rząd polski nie stracił zimnej krwi, jak tego dowodzi fakt, iż wspomniane wynurzenie Woldemarasa zostało prawie zupełnie pominięte w prasie polskiej.

Vossische Zeitung, 9.VII. omawiając niepomyślny wynik polsko - litewskich obrad komisyjnych w Kownie, podkreśla, że obecnie jedynem wyjściem może być zwołanie konferencji plenarnej w Królewcu przy współdziale Woldemarasa i ministra Zaleskiego. Według informacji ,jakie korespondent dziennika otrzymał w Kownie ze strony wiarogodnej, obie delegacje miały się między sobą porozumieć, że konferencja taka zostanie zwołana na dzień 25 sierpnia r. b. Korespondent podnosi wkońcu, że koła polityczne kowieńskie, uwzględniając niezadawalające wyniki z dotychczasowych rokowań polsko - litewskich, rozważają możliwość wystąpienia rządu litewskiego do Ligi Narodów z prośbą o delegowanie rozjemcy na konferencję królewiecką.

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 7.VII. omawia zjazd Heimattreuer w Niemieckiej Iławie, który był w całości demonstracją przeciwpolską. Prof. Laubert mówił tam o niebezpieczeństwie dla Prus Wschodnich ze strony Polski rozwijającej się szybko pod względem gospodarczym. Wykonywanie reformy rolnej w polskich powiatach pogranicznych oddziaływa nieko-

rzystnie na wiejską ludność po stronie niemieckiej, gdyż w Niemczech nie prowadzi się żadnej parcelacji. Polska buduje drogi i koleje na pograniczu Prus Wschodnich, podczas gdy życie gospodarcze tych ostatnich i Gdańska powoli zamiera.

Deutsche Tageszeitung 7.VII. pisze, że prasa polska, zbliżona do rządu, domaga się wydalenia z Polski tych dziennikarzy, którzy ostro krytykowali oświadczenie Marsz. Piłsudskiego. Dziennik zaznacza, że przecież nawet tak samo zachowały się niektóre pisma polskie, jak „Polonia", która pod wywiadem umieściła rozprawę o „paranoii".

Frankfurter Ztg. 8.VII. pisze, że sąd w Bytomiu wydał wyrok, skazujący członków Selbstschutzu, który rozbili w marcu zebranie polskiej Macierzy Szkolnej. Dziennik zaznacza, że Niemcy wykazały, że zupełnie poważnie dążą do ochrony mniejszości polskiej. Należy jednak stwierdzić, że nie nastąpiło jeszcze ukaranie sprawców zajść na posiedzeniu Rady w Hucie Goduli, co min. Zaleski przyrzekł uczynić.

Neue Freie Presse 9.VII. pisze, że poseł niemiecki w Warszawie Rauscher przybył do Berlina celem zdania swemu rządowi sprawozdania. Podobno przywiózł on pomyślne wiadomości z Warszawy. Gabinet postanowił wobec tego podjąć rokowania handlowe z Polską, zaś w dniach najbliższych odbędzie się prawdopodobnie spotkanie delegacji polskiej i niemieckiej.

Pax, 6.VII. zamieszcza artykuł dr. Henning'a Pfafferott'a, korespondenta „Germanji" w Paryżu p. n. „A propos de la destruction d'un pont á la frontière germano-polonaise". Autor pisze, iż sprawdzają się pogłoski o zamiarach Polski zburzenia mostu na Wiśle pod Münsterwalde, co wywołuje wielki niepokój wśród okolicznych mieszkańców. Zadziwiającą jest chęć zburzenia tego mostu, który jest dziełem sztuki inżynierów niemieckich, przytem jest to najdłuższy most na kontynencie europejskim. Argument, wysuwany ze strony polskiej, że most ten będzie odbudowany w innej okolicy, nie jest dostatecznem usprawiedliwieniem tego czynu. Wszystkim wiadomo, że pociągnęłoby to za sobą koszty równające się wzniesieniu nowego mostu. Przytem dodać należy, iż części konstrukcji metalowych są tak zniszczone, z powodou niedostatecznej konserwacji, iż są one nie do użycia. W każdym razie sprawa ta doprowadza do wniosku, iż celem Polski jest zniszczyć ten most, aby izolować jeszcze bardziej terytorjum, „korytarza Gdańskiego".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Times z 9.VII w koresp. z Warszawy pisze, że Polska znajduje się przed zamachem stanu, polegającym na proklamacji Marszałka Piłsudskiego królem. Blok partji B. B. dzieli się na dwie frakcje: demokratyczną i monarchistyczną. Zamach stanu odroczony ma być do powrotu Marszałka.

Vossische Ztg. 7.VII. w koresp. z Borysławia omawia stosunki w zagłębiu naftowem i podkreśla panujące tam ubóstwo. pisze on, że żadna z firm nie troszczy się nawet o porządny lokal biurowy w pogoni za miljonami. Ludności miejscowej te wielkie zyski przedsiębiorców nie przynoszą żadnych korzyści. Polacy patrzą niechętnem okiem na gospodarkę finansistów zagranicznych, chociaż sami nie posiadają kapitałów.

POLITYKA ZAGRANICZNA POLSKI.

Berliner Tageblatt 9.VII. w koresp. z Warszawy pisze w sposób alarmujący o uchwałach, dotyczących zastępstwa Marszałka Piłsudskiego na czas wyjazdu jego do Rumunji i twierdzi, że koła wojskowe szykują większy wpływ na sprawy polityczne. Przekazanie gen. Sosnkowskiemu zastępstwa i udzielenie nieograniczonych pełnomocnictw w sprawach ogólnej polityki korespondent uważa za potwierdzenie pogłosek, według których gen. Sosnkowski będzie miał decydujący wpływ na polską politykę zagraniczną, bez względu na to, kto formalnie stanie na czele rządu. Zdaniem korespondenta, charakterystyczne jest również, że gabinet do tej pory nie przyjął decyzji w sprawie desygnowania zastępcy premjera Bartla, podkreślając jednocześnie, że w wyborze osób, wchodzą w grę wyłącznie względy taktyczne i że decydujący w gabinecie polskim będzie minister Oświaty, Świtalski, bliski przyjaciel płk. Sławka. Zdaniem korespondenta, nie ulega wątpliwości, że władza kół wojskowych coraz bardziej się wzmacnia, co oznaczać ma niebezpieczeństwo polityczne jak na to wskazuje ostatni wywiad Marszałka Piłsudskiego. Nie należy również przeoczać bezpieczeństwa, jakie dyktatura kół wojskowych przynieść może dla zagranicznej polityki polskiej.

Lietuvos Aidas 7.VII w art. wst., nawiązując do rzekomych dążeń Polski w kierunku wyzwolenia Ukrainy sowieckiej z pod jarzma bolszewickiego, oraz utworzenia federacji z Ukrainą niezależną, przypomina pogłoski prasy zagranicznej „o utworzeniu się w Pradze rządu ukraińskiego, z Lewickim na czele, o finansowaniu jego akcji przez rządy angielski i polski i t. d.". Dziennik podkreśla, że do pogłosek tych nie przywiązywał dotychczas wielkiej wagi, podróż jednak angielskiego w. ministra spraw zagranicznych Lindsay'a do Warszawy, który „konferował z Piłsudskim w sprawie rosyjskiej" oraz „nadeszłe ze źródeł wiarogodnych wiadomości o potajemnem przybyciu do Polski Lewickiego i gen. Skalskiego, w celu przeprowadzenia ostatecznych rokowań z rządem polskim i antysowieckiemi organizacjami w Polsce"— muszą skupić uwagę Litwy. Dziennik pisze, że Lewicki nie ma poparcia ani wśród Ukraińców, zamieszkujących w Polsce, ani też wśród Ukraińców, zamieszkujących w Czechosłowacji, a to dlatego, że „projekt Lewickiego jest dla nich nie do przyjęcia, gdyż całą zachodnią Ukrainę pozostawia w ręku polskim". Dziennik dodaje, że Lewicki uzyskał jednak poparcie „organizacyj antybolszewickich", które żywią nadzieję, po zabraniu Ukrainy sowieckiej, wywołać przewrót w Sowietach i odbudować dawną Rosję. Łuck i Tarnopol są przewidziane jako przyszłe centra przygotowywanej akcji. Za tem, że się akcja przygotowuje istotnie, świadczy — zdaniem dziennika — „napięcie stosunków polsko - sowieckich; usiłowania Polski nawiązania za wszelką cenę stosunków z Litwą; niezwykłe zbrojenie się Polski, dyktatorskie zamiary chorego Piłsudskiego, niektóre braki polityki angielskiej i francuskiej".

Dziennik przypomina, że Marszałek w ostatniem swojem oświadczeniu, podkreślił, iż nie spocznie do-

póty, dopóki Polskę nie postawi na szczycie potęgi i sławy. Marszałek — zdaniem dziennika — jest gotów do „rzucenia się w największą nawet awanturę“. W końcu dziennik podkreśla, że „Polacy ogromnie się zawiodą na pokładanych w petlurowcach nadziejach, ideałem ich bowiem jest niepodległa Ukraina, a Polacy — jak wiadomo—wszelkiemi sposobami dążą do zniszczenia narodu ukraińskiego“.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Berliner Tageblatt 8.VII. w art. wst. omawia nastroje, panujące w Europie w stosunku do Niemiec, ujawiające się w sprawie napisu na gmachu uniwersyteckim w Lowanium, w sprawie okupacji Nadrenji, i t. p. Autor zaznacza, że w swojem exposé kanclerz Müller krótko załatwił się z polityką zagraniczną, choć przecież Ministerstwo zna sytuację, pomimo nieobecności min. Stresemana. Co się tyczy okupacji Nadrenji, żądania Francji są znane, a polegają one na uregulowaniu spłaty odszkodowań. Kanclerz Müller zastrzegł się przed okupywaniem ustępstwami wcześniejszego opróżnienia Nadrenji, czego nawet Westarp nie zrozumiał. Autor dowodzi, że Niemcy powinny dążyć do „uczciwego przestudjowania“ Traktatu Wersalskiego, nie dając się powodować ani tem, co było przed wojną i w czasie wojny, ani też tem, co podsuwa nacjonalizm.

Berl. Börsen - Courier 8.VII. omawia dyplomację niemiecką i pisze, że obecnie niema niebezpieczeństwa w rodzaju błędnej polityki zagranicznej, nawet gdy się przyjmie, że obecny jej kierownik ustąpi. Może przyjść czas, że zboczy ona z toru, jakim się toczy obecnie, a wówczas może stać się przedmiotem zgubnych wpływów. Autor przeto ostrzega, że zapobiec temu można tylko przez odpowiedni dobór ludzi, gdyż ministrowie się zmieniają, a urzędnicy zostają. Dlatego powinni oni być odpowiednio uposażeni, aby mogli pracować z oddaniem się sprawie. Autor z tego względu zwalcza napływ do dyplomacji ludzi z plutokracji, co miało miejsce w ostatnich czasach. O ile bowiem nie należy niedoceniać znaczenia reprezentacji, o tyle też nie należy jej przeceniać.

The Manchester Guardian 7.VII w kor. z Paryża pisze, że Müller ponownie i tym razem, mając całkowite poparcie Breitscheid'a oświadczył, iż Niemcy mają prawo żądać ewakuacji Nadrenji i okręgu Saary bez płacenia cen żądanych przez Francję. Autor wskazuje, że oświadczenia Müllera zostały przyjęte w Paryżu ze spokojem, poczem przechodzi do omawiania głosów prasy francuskiej. Art. „Temps“ da się streścić zdaniem autora w następujących słowach: „Niema wschodniego Locarna — niema ewakuacji“.

PO PROCESIE SZACHTYŃSKIM.

The Times 7.VII. Kor. z Berlina omawia wrażenie, jakie wywołał wyrok sowiecki w kołach niemieckich i pisze, że naogół panuje tu pogląd, iż stosunki sowiecko-niemieckie ucierpiały poważnie i nie poprawią się natychmiast przez oswobodzenie obwinionych Niemców.

The Times 7.VII. Kor. z Rygi podaje wyrok w procesie szachtyńskim i pisze, że stosunkowo łagodny wyrok przypisywany jest trudnościom rządu sowieckiego zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

The Manchester Guardian 7.VII w art. wst. omawia wyrok w procesie szachtyńskim, zaznaczając na wstępie, iż nawet przed rozpoczęciem procesu wina oskarżonych została publicznie ogłoszona. Celem procesu nie była sprawiedliwość rzeczywista, jedynie „sprawiedliwość klasowa“. Omawiając cofnięcie przez niektórych oskarżonych podczas procesu wymuszonych zeznań co do ich winy, autor podkreśla, że fakt ten wystarcza całkowicie, by zdyskredytować wszelkie dowody winy. Żaden zarzut przeciwko jakiemukolwiek obcemu państwu nie został udowodniony. Sami bolszewicy nie podtrzymują swych pierwotnych zarzutów przeciwko firmom niemieckim. Możliwe — pisze autor — iż niektórzy z oskarżonych winni są korupcji i nieudolności, które doprowadziły do szkód. Nie byłoby to nic dziwnego, ponieważ taki stan rzeczy panuje w Rosji. — Możliwe jest nawet, że pewne szkody zostały poczynione z myślą zaszkodzenia państwu sowieckiemu, lecz co do tego to niema najmniejszych dowodów.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

Pax 6.VII zamieszcza art. Henri Generois w związku z zakończeniem obrad komitetu arbitrazu i bezpieczeństwa w Genewie. Autor wyraża się z ubolewaniem o „agonji“ komitetu genewskiego. „Obrady szły dosyć gładko — pisze autor — dopóki finansiści Ligi Narodów, ludzie praktyczni, nie zaczęli się zastanawiać nad kilkoma kwestjami wielkiej doniosłości, jednakże bardzo skomplikowanemi. Nie mogli oni opracować projektu pomocy finansowej, na wypadek agresji, bez posiadania dokładnych danych: kto będzie decydował, która ze stron jest ofiarą agresji, kto ma udzielać pomocy finansowej? Czy tylko Rada, czy Rada i wszystkie państwa, poręczające pożyczkę? i t. d.“. Nikt o tem dotychczas nie pomyślał, Anglja, Włochy i kilka innych państw, widząc, że na porządek obrad powraca kwestja „określenia napastnika“, która była usunięta w r. 1924, — ochłodły wobec omawianego projektu. Komitet nie chciał również wchodzić na tę drogę i odpowiadać na tego rodzaju pytania. Wobec tego „trudna ta sprawa została pogrzebana, przez tych, którzy boją się własnego cienia“.

Pax 6.VII. pisze, iż według wiadomości nadchodzących z Waszyngtonu, pakt Kellogga jest na drodze do urzeczywistnienia, z uwzględnieniem zastrzeżeń, sformułowanych przez mocarstwa europejskie. Pakt ten świadczy, iż stany Zjednoczone chcą położyć kres dysonansom politycznym, które powstały pomiędzy obu kontynentami, od czasu zawarcia pokoju. Z każdym dniem wzrasta potrzeba porozumienia się w obliczu konieczności przeprowadzenia likwidacji międzynarodowych zagadnień gospodarczych i finansowych. Zdaje się, iż dzięki akcji Kellogg'a i Brianda

porozumienie to zostanie osiągnięte. Europa dała już Ameryce poważne gwarancje w postaci układów ekonomicznych i finansowych. St. Zjednoczone manifestują z kolei chęć przejścia od słów do czynów. Jest to wielki postęp, jeżeli wziąć pod uwagę niepewność sytuacji w ostatnich czasach.

The Daily News 6.VII. Lord Parmoor wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż projekt Kellogg'a jest poważnym postępem na drodze międzynarodowego pokoju i porozumienia. Niewątpliwie wiele osób wyraża z tego powodu, że W. Brytanja zawahała się przyjąć go bez wszelkich zastrzeżeń. Lord Cecil oświadczył, iż projekt Kellogg'a powinien być podpisany bez zwłoki.

The Daily News, 7.VII. pisze, że w dniu obrad Międzynarodowego zjazdu liberałów, demokratów i radykałów w Londynie, jako przedstawiciel Polski przemawiał dr. Graliński, który oświadczył, że według niego jedyną drogą doprowadzenia do rozbrojenia jest wyłączenie wojny. Wyraził on zadowolenie, iż obecne propozycje Kellog'a w dużej mierze oparte są na dawniejszych propozycjach Polski. Warunki projektowanego paktu powinny jednak być b. ściśle określone przed podpisaniem, a to dlatego, by jego interpretacja nie powodowała później trudności.

The Manchester Guardian 7.VII w art. wst. nawiązując do paktu Kelloga pisze, że zwolennicy jego nie są na tyle nierozsądni, by przypuszczać, iż trwały pokój automatycznie nastąpi po podpisaniu dokumentu wyłączającego wojnę. Ażeby okazał się on skuteczny, musi być zastosowany arbitraż oraz rozbrojenie.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Korrespondenz. Genf. 4.VII. K. Martens omawia Kongres Pokoju w Warszawie i zaznacza, że okazał on, jak bardzo Polska jest zainteresowana w utrzymaniu pokoju i wogóle w każdej pracy pokojowej. Dla uczestników Kongresu przygotowano liczne ułatwienia i zniżki. Sfery urzędowe przyjmowały ich z więcej niż wyszukaną grzecznością i serdecznością. Krótko mówiąc — pisze autor — pacyfistom w Warszawie było tak dobrze, jak n. p. Stahlhelmowi w Potsdamie, głoszącemu tam następujące swoje hasła pokoju: „Nie chcemy wojny, ale kochamy wojnę".

Autor dalej żali się, że nie mógł przybyć osobiście na Kongres z tego powodu, iż władze niemieckie nie udzieliły mu na czas zezwolenia na przejazd.

Deutsche Tageszeitung, 5.VII pisze, że zabranie aktów sądowych przez litewskie władze wojskowe w Kłajpedzie z użyciem przemocy, jest „niesłychanem złamaniem statutu Kłajpedy i jest przestępstwem". Dziennik dowiaduje się o tych faktach, zaszłych dn. 16 i 18 czerwca, z opóźnieniem, gdyż ostra cenzura litewska nie przepuszcza wiadomości. Dziennik wyjaśnia, że Litwini zabrali akty sądowe, dotyczące osób cywilnych, pod pretekstem, że te osoby podpadają pod sądy wojskowe, z powodu istniejącego od grudnia 1926 r. w Kłajpedzie stanu wojennego. Teraz dopiero przypomniał sobie komendant wojskowy Kłajpedy, iż wszelkie sprawy karne o rabunek lub zamach na życie należy odebrać sądom cywilnym. Przytem powołał się na rozporządzenie litewskie z 1919 r., kiedy Kłajpeda wcale od Litwy nie była zależna. Władze sądowe odmówiły wydania aktów i potem nastąpiło wtargnięcie wojska litewskiego. Kowno zajęło odmowne stanowisko w stosunku do reklamacji Dyrektorjatu Kłajpedy, który zjawił się w komplecie u Woldemarasa.

The Times 7.VII w art. wst., nawiązując do oświadczenia Chamberlain'a w Izbie Gmin, iż przywóz broni do Chin w r. 1926 wynosił 330.220 funtów sterlingów i do tego cyfra ta jest niedokładną, pisze, że w statystykach Niemcy figurują na pierwszym planie, jako dostawcy broni. — Wartość broni wysłanej z Niemiec przekracza 4 razy wartość broni pochodzącej z Japonji. Autor pisze, że chociaż cyfry na pierwszy rzut oka przemawiają na niekorzyść Niemiec, to jednak należy pamiętać, iż broń wysłana z Niemiec została niewątpliwie wyprodukowana w innych państwach. Hamburg odgrywa rolę głównego portu Czechosłowacji. Autor uważa, że Sowiety i Czechosłowacja są to państwa głównie odpowiedzialne za dostarczanie broni dla wojny domowej w Chinach.

The Daily News, 7.VII. Partja pracy ogłosiła swój program na następne wybory. Program ten obejmuje: nacjonalizację ziemi i przemysłu węglowego i innych; Home Rule dla Szkocji i Walji; wyrzeczenie się — drogą podpisania międzynarodowego traktatu — wojny, jako narzędzia polityki i zawarcie międzynarodowych umów przez Ligę Nar.

Il Giornale d'Italia 4.VII. pisze o nowo-zawartym traktacie handlowym Włoch z Estonją, że stosunki ich z nowem państwem, jak ze wszystkiemi bałtyckiemi, są jeszcze niewielkie. Anglja drogą morską a Niemcy — lądową mają tu niezaprzeczone pierwszeństwo, jednakże Włochy musza szukać koniecznie nowych dróg ekspansji. Niema może w Europie drugiego państwa, które zawarłoby ostatniemi laty tyle traktatów handlowych jak Włochy.

Włochy faszystowskie, które liczą się tylko z realnemi faktami, odrzucają system zbyt ogólnikowych układów i zastępują go układami obustronnemi, — co wskazuje drogę ku pacyfikacji i pokojowi międzynarodowemu.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

The Manchester Guardian 7.VII. Labour policy. Liberal force of Europe (mowy wygłoszone na międzynarodowym zjeździe liberałów, radykałów i demokratów w Londynie).

The Morning Post. 7.VII. Antwerp and the Scheldt.

*

Deutsche Tageszeitung 6.VII. Südtirol. — 7.VII. Dr. W. Schmerling. Zum Anschluss Waldecks an Preussen.

Vossische Ztg. 7.VII. H. Zehrer. Wirtschafts-programm.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.